



WE 024: Struktura języka angielskiego

Witam wszystkich. To znowu ja. A to podcast *World of English* - kolejny odcinek i kolejny temat. Jak pewnie zauważyliście odcinki *World of English* są ułożone naprzemiennie, co oznacza, że raz jest to, mam nadzieję, jakaś wciągająca historia, innym razem, tak jak ostatnio, jest to wywiad, a kolejnym razem odcinek jest bardziej funkcjonalny. I dziś posłuchamy właśnie takiego odcinka. Chodzi mi o to, że ten odcinek także będzie bardziej funkcjonalny, ponieważ chciałabym porozmawiać o zagadnieniu, które jest niezwykle przydatne i przy odrobinie szczęścia - takie jest ogólne założenie - mam nadzieję, że skorzystacie z informacji, których wysłuchacie za chwilę i liczę na to, że pomogą wam one lepiej uczyć się języka.

Jak pewnie zdajecie sobie sprawę, jak pewnie wiecie, inspiracji do stworzenia także tego odcinka dostarczyły zajęcia, które prowadzę ponieważ zagadnienia, o których mówię wynikają z mojego doświadczenia. Zatem chcę się z wami podzielić wszystkim co przyjdzie mi do głowy, co zobaczę i każdym błędem, który zaobserwuję, który powtarza się za każdym razem i na każdych zajęciach, ponieważ nie chcę byście popełniali dany błąd po raz kolejny. Ogólny tytuł dzisiejszego odcinka brzmi „struktura języka”, ponieważ to dla mnie bardzo ważne, by uczyć was, by opowiadać wam nie tylko o słowach i wyrażeniach ale także o gramatyce. Jest dla mnie bardzo ważne też to, by powiedzieć wam jak uczyć się języka. To jest ogromny problem, to jest coś, co obserwuję za każdym razem - choć uczycie się języka od bardzo wielu lat, problemem jest to, że sukces nie nadchodzi albo nie jest tak spektakularny jakbyście tego oczekiwali. No i tu pojawia się frustracja. Poświęcacie czas i energię, ale wyniki, które uzyskujecie, nie są takie jakich byście oczekiwali. Problem tkwi w tym, że wielu studentów i wielu uczniów nie wie jak uczyć się języka - uczą się słówek, powtarzają, to co usłyszeli, utrwalają materiał, starają się zapamiętać wszystkie informacje, ale nadaremno. Efektów brak i pojawia się frustracja. Uwierzcie mi, jeśli wiecie jak to



robić, jeśli wiecie jak uczyć się języka, włożona praca będzie dużo bardziej efektywna, a proces uczenia stanie się prostszy i zwyczajnie osiągniecie upragniony sukces.

Pozwólcie, że wrócę do tytułu dzisiejszego spotkania, do przedmiotu spotkania, czyli do struktury języka. To co zaobserwowałam i co, jak powiedziałam, powtarza się bardzo często, to to, że 70% osób uczących się języka angielskiego nie zdaje sobie sprawy, nie wie, że dwa języki różnią się strukturą; mówiąc o dwóch językach mam oczywiście na myśli różnice w budowie pomiędzy językiem angielskim i polskim. Jak się tak na to popatrzy, gdy się o tym słyszy, to wydaje się to czymś oczywistym. Przecież wiadomo, że angielski i polski to dwa różne języki, więc rządzą nimi różne reguły, gramatyka jest inna, to wszystko jest zupełnie jasne i proste. Ale to wszystko jest proste, tylko gdy o tym mówimy, jest łatwe tylko w teorii, ale w praktyce stanowi ogromny problem, który hamuje proces uczenia się. Już wam wyjaśniam o co mi chodzi i w czym tkwi problem.

A zatem, gdy zaczynacie uczyć się języka, powiedziałabym, że bez różnicy jakiego - oczywiście mogę mówić tylko o angielskim - ale zakładam, że sama zasada ma zastosowanie we wszystkich językach, w nauce wszystkich języków obcych na świecie. Ponieważ zaczynając się uczyć danego języka, w tym wypadku angielskiego, musicie wiedzieć, musicie zdawać sobie sprawę z tego, że to inny system językowy, o odmiennej strukturze. A zatem, gdy zaczynamy uczyć się języka, opierając się na wiedzy o naszym języku ojczystym, to jest to coś, co tak właściwie będzie hamowało nasz rozwój, bo mamy w głowie te wszystkie nawyki i konstrukcje językowe, powiedziałabym nawet, że skostniałe konstrukcje, które nakładają się na to, czego powinniśmy się uczyć i powstrzymują nas przed zrozumieniem, że by mówić w danym języku, by mówić po angielsku płynnie, musimy pozbyć się tych struktur. Bardzo często, gdy słyszę ludzi mówiących po angielsku, to tak właściwie słyszę ludzi mówiących po polsku. Wprawdzie używają angielskiego słownictwa i angielskich zwrotów, ale sposób w jaki budują zdania i sposób myślenia jest wciąż polski. Część z was może zareagować, może zwyczajnie powiedzieć: „Ale jak mamy to zrobić?”, przecież polski to jedyny język jaki znamy i to zupełnie naturalne, że opieramy naszą wiedzę na języku polskim. No cóż,



oczywiście to rozumiem. Zatem gdy dopiero co zaczynamy zajęcia, przychodzimy ze znajomością języka polskiego. Ale proszę spróbujcie - to jest coś co możecie zrobić, jeśli macie odpowiednią wiedzę o strukturze drugiego języka - postarajcie się uwolnić od polskiego, spróbujcie się do niego nadmiernie nie przyzwyczajać. A zatem dziś chciałabym pomówić o kilku tematach, o kilku kluczowych zagadnieniach, które w moim rozumieniu, pomogą wam lepiej podejść do nauki i pod tym względem, będziecie bardziej skuteczni.

Największą różnicą, czy jedną z największych różnic pomiędzy strukturą języka polskiego i angielskiego jest różnica w użyciu wyrazów „być” i „mieć”. Zawsze mówię, że polski jest bardzo zaborczy, bo w polskim wszystko, a przynajmniej dużo rzeczy, „mamy”. Wyraz „mieć” jest stosowany w wielu zdaniach, w których mówimy o posiadaniu czegoś, czyli np. mamy samochód, mamy rodzinę, mamy dzieci. Ale czasownik „mieć” w języku polskim używany jest także w innym kontekście, który nie oznacza, że fizycznie coś mamy czy posiadamy coś w sensie materialnym, w angielskim natomiast bardzo często w takim kontekście nie użyjemy wyrazu „mieć” czyli „have” ale „być”. Mam tu na myśli np. sytuację gdy mówicie o swoim wieku, a więc powiecie po polsku: „Mam dwadzieścia lat”. Po angielsku nie używamy tutaj słowa „mam”, a słyszę to bardzo, bardzo często. Zapamiętajcie zatem, po angielsku potrzebny jest wam tutaj czasownik „być” a nie jak w polskim „mieć”.

Kolejny zwrot w tej kategorii to np. „w Polsce jest bezrobocie”. Podczas gdy w angielskim używamy tutaj czasownika „być”, w języku polskim raczej wstawilibyśmy oznaczający posiadanie czasownik „mieć”, czyli powiedzielibyśmy: „w Polsce mamy bezrobocie”.

I kolejny przykład to „mieć rację” i „nie mieć racji”. Jeśli z kimś się zgadzacie, możecie powiedzieć, że ten ktoś ma rację. Zatem jest jakaś dyskusja, ktoś coś mówi, my się z tą osobą zgadzamy i mówimy „masz rację”. Gdy się z kimś nie zgadzamy, możemy powiedzieć „nie masz racji”. I znów, w angielskim, użylibyśmy tutaj czasownika „być”. Ale po polsku, w identycznym kontekście, użyjemy słowa „mieć” - w angielskim to jest błąd i to błąd powtarzający się na



okrągło. Mimo że ludzie znają określenie „racja” i „nieprawda/pomyłka”, to bardzo często słyszę, że wciąż wstawialiby tutaj czasownik „mieć”. Jasne, byliby komunikatywni, domyśliłabym się o co im chodzi, ale zdania, które by zbudowali byłyby niepoprawne i zawierałyby wspomniany błąd.

Oczywiście to, czego się podejmuję, to co chcę osiągnąć, poza nauczeniem języka, to to by ludzie mówili dobrą odmianą, dobrym standardem języka. Nie chcę by byli tylko komunikatywni, ale chcę by budowali poprawne zdania, a jeśli wiedzą, że istnieje ta różnica pomiędzy dwoma systemami językowymi, że język polski i angielski się od siebie różnią jest to możliwe. Bardzo często, pozwólcie, że powiem to jeszcze raz, że powtórzę, bardzo często gdy w języku polskim w danym kontekście użylibyśmy czasownika „mieć”, to w dokładnie takim samym kontekście w języku angielskim użylibyśmy „być”.

Kolejne zagadnienie, które sprawia ogromny problem, nosi nazwę, mogę je tak określić, bo to bardzo szeroki temat, a zatem to przyimki. I moja rada tutaj to by uczyć się - powtarzałam to już wielokrotnie - by uczyć się, jak mówiłam, całych konstrukcji. Weźmy na przykład zwrot, którego użyłam ostatnio w czasie jednego z naszych spotkań: „szukać zemsty na kimś”. A zatem uczcie się całego zwrotu, nie tylko słowa „zemsta” ale od razu też wyrazu „szukać” no i jeszcze przyimka „na”. Kolejny, prostszy przykład: „polegać na kimś/czymś” albo „liczyć na kogoś/coś” albo „bać się kogoś/czegoś”. Zatem uczymy się całej konstrukcji, jak ja to mówię - całości układanki, no wiecie całego fragmentu, cegiełki języka, nazwijcie to jak chcecie. Później łatwiej Wam budować całe zdania, gdy znacie te drobne elementy, a nie tylko jeden pojedynczy wyraz, i wtedy staracie się coś skleić. Wybaczcie to określenie, ale dokładnie tak się dzieje, osoby uczące się usiłują skleić te drobne elementy i starają się złożyć je w całość.

I w samym temacie przyimków, poważnym problemem jest angielski przyimek „on” - najczęściej tłumaczony jako „na”. Ponieważ w języku polskim użylibyśmy przyimka „na” w bardzo, bardzo wielu przypadkach i bardzo często - i tutaj moja rada dla was, oto wskazówka, którą proponuję - zazwyczaj, jeśli chcecie użyć przyimka „on”, ponieważ to właśnie podpowiada wam doświadczenie



na gruncie języka polskiego i niejako obliguje was do użycia tego przyimka, spróbujcie zamiast „on” użyć „at”. Na przykład: „Gdzie byłeś zeszłej nocy?” „Byłem na imprezie” „Co robiłeś w weekend?” „Poszedłem na koncert, genialny koncert, byłem na koncercie”. Ktoś może was zapytać: „Dlaczego się spóźniłeś?” „Ponieważ stałem na świetłach”. Kolejny przykład tego rodzaju: „Co on robi?”, „Gdzie on jest?”, „Nie ma go w domu, bo czeka na przystanku autobusowym”. A zatem widzicie, że w tych wszystkich przypadkach użylibyśmy „at” zamiast „on”. Opierając swą wiedzę na języku polskim bylibyśmy skłonni, czy wręcz zmuszeni, do użycia „on”, jednak w tych konkretnych przykładach powinniśmy użyć przyimka „at” a nie „on”. Jasne, że jeśli mówię, byście używali przyimka „at” zamiast „on” bez mała za każdym razem, to nie znaczy, że w żadnym z przykładów w języku polskim o którym pomyślimy i w którym użylibyśmy po polsku „na” to „na” nie zostanie przetłumaczone jako angielski przyimek „on”. Czasami może to być przetłumaczone jeden do jednego, jak na przykład w zwrocie „polegać na kimś”, którego użyłam przed chwilą. Ale bardzo prawdopodobne, że częściej jako odpowiednik polskiego „na” w angielskim pojawi się „at” nie „on”. Zatem, proszę nie kopiujcie bezpośrednio z języka polskiego.

Kontynuując temat przyimków, w ich użyciu w języku polskim i w angielskim mamy jeszcze jedną różnicę. Są przypadki, gdy w angielskim przyimek nie występuje, ale jest on obecny w polskim odpowiedniku. Bardzo prosty przykład i jednocześnie taki, w którym bardzo często popełniacie błąd to „skontaktować się z kimś”. A zatem, wchodzicie do biura i mówicie: „Przepraszam, nie mam czasu, ponieważ mam bardzo ważnego klienta, z którym muszę się skontaktować” albo „muszę do niego zadzwonić” - to kolejny przykład, bo choć w języku polskim mamy w tych wyrażeniach przyimek, to w języku angielskim gdy się z kimś kontaktujemy, albo dzwonic do kogoś, nie używamy w tych zwrotach przyimka, czyli bezpośrednio po czasowniku wstawiamy osobę, z którą chcemy się skontaktować, lub do której chcemy zadzwonić. Z drugiej strony, mamy też przykłady, w których w języku polskim nie ma przyimka, ale jest on w języku angielskim. Bo, i od teraz proszę pamiętajcie o tym, że w angielskim gdy czegoś słuchamy, to w wyrażeniu tym potrzebny jest nam przyimek „to”. Za każdym razem - gdy słuchamy muzyki,



naszego ulubionego zespołu, słuchamy nauczyciela, czy słuchamy tego odcinka podcastu *World of English*, po angielsku w tych zwrotach zawsze użyjemy przyimka. W języku polskim żadnego przyimka tu nie stawiamy, ale w angielskim przyimek „to” musi się pojawić za każdym razem. I znów - ogromna różnica. Kontaktujecie się z kimś, dzwonicie do kogoś - po polsku z przyimkiem, po angielsku bez, ale słuchacie kogoś - i tu odwrotnie - w angielskim przyimek jest, w polskim nie.

Gdy rozmawiam z ludźmi, gdy ich słucham, bardzo często rzuca mi się w oczy pewien problem - osoby uczące się, mówiące po angielsku nie rozróżniają czasowników od rzeczowników. Znają dane słowo, ale nie wiedzą jaka to część mowy, czyli nie wiedzą czy jest to czasownik czy rzeczownik i ponieważ tego nie wiedzą, używają danego słowa w niewłaściwym kontekście. Pozwólcie, że zacznę od słowa „suffer” - cierpieć, doznawać, odczuwać (np. ból). Wyraz ten jest czasownikiem, więc możecie powiedzieć „cierpieć na coś”, możecie cierpieć na jakąś chorobą, odczuwać ból głowy, cierpieć, chorować na gripę. Ale jeśli chcecie użyć słowa „suffer” jako rzeczownika, to nie wolno Wam tego zrobić, bo to jest czasownik. Czasami czasownik i rzeczownik mają identyczną formę. Np. wyraz „envy” to zarówno czasownik i rzeczownik, czyli tłumaczymy go na polski jako czasownik „zazdrościć” albo jako rzeczownik „zazdrość”. Zatem mogę powiedzieć np. „W ludziach jest wiele zazdrości” ale też: „Zazdrozczę ci czegoś” - bo masz ogromną wiedzę na jakiś temat, albo coś posiadasz. Kontrola nad tym czy używacie rzeczownika czy czasownika jest niezwykle ważna. Zawsze powtarzam, żebyście przejęli kontrolę nad swoim językiem, zaczęli panować nad tym co macie powiedzieć, nad strukturą wypowiedzi. W przeciwnym razie będziecie mówić po angielsku, a raczej będziecie używać angielskich zwrotów, ale wciąż będziecie myśleć po polsku i tworzyć polskie struktury i jeśli nie przestaniecie tego robić, to nigdy nie będziecie mówić swobodnie po angielsku. A przecież tego chcemy, chcemy byćście płynnie mówili po angielsku.

Skoro mowa już o kategoriach wyrazów, o rzeczownikach i czasownikach, to jest także coś takiego jak ogólna budowa zdania. Pod tym pojęciem kryje się szyk



zdania: podmiot - orzeczenie - dopełnienie. Gdy dzielę się tą wiedzą z uczniami, widzę jak oczy im się rozszerzają, bo nie mieli o tym pojęcia. A jest to rzecz zupełnie zasadnicza. Nie da się mówić płynnie i poprawnie po angielsku, jeśli nie ma się tej wiedzy, jeśli się nie wie jak w angielskim budować poprawne zdania. Powiedziałam już jak to zrobić - poprzez sztywny szereg wyrazów: podmiot - orzeczenie - dopełnienie. Mówiąc tutaj o strukturze języka, mówię, w moim przekonaniu, o najważniejszej różnicy pomiędzy językiem polskim i angielskim. Różnica ta polega na tym, iż w polskim wyrazy mają końcówki fleksyjne. Dlatego nawet jeśli inaczej ustawimy wyrazy w zdaniu, jeśli zaczniemy od czasownika, a później wstawimy rzeczownik, czy jeśli na pierwszym miejscu postawimy rzeczownik, a później czasownik, wszystko i tak będzie zrozumiałe. Oczywiście niektóre układy wyrazów w zdaniu są bardziej naturalne. Ale jeśli chodzi o zrozumienie, nic się nie dzieje. Dlaczego? Ponieważ wyrazy mają końcówki, które niezależnie od pozycji wyrazu w zdaniu pozostają niezmiennie. Zatem nie pomylimy jednego wyrazu z drugim właśnie ze względu na charakterystyczne końcówki. W języku angielskim, przeciwnie - nie mamy końcówek. Wyrazy mają taką samą formę, wyglądają identycznie w różnych zdaniach. Mogę powiedzieć: „ja lubię”, „ty lubisz”, „my lubimy”, „oni lubią” i po angielsku czasownik lubić „like” w tych wszystkich zdaniach będzie wyglądał dokładnie tak samo. I właśnie dlatego sztywny szereg wyrazów w zdaniu - podmiot - orzeczenie - dopełnienie jest tak ważny. Zdanie zawsze musicie zacząć od rzeczownika czyli podmiotu, następnie musicie wstawić orzeczenie czyli czasownik informujący o wykonywanej czynności, a dopiero później całą resztę. Oczywiście zdaję sobie sprawę, że czasami występują drobne modyfikacje. Ale na początek, jeśli chcecie zapanować nad językiem, nad tym jak mówicie, postarajcie się trzymać tego podstawowego sztywnego szeregu. Zapamiętajcie go, wierzę, że to Wam bardzo pomoże. Za każdym razem gdy chcecie coś powiedzieć po angielsku, potrzebujecie rzeczownika wskazującego wykonawcę czynności, następnie samej czynności czyli tego co się dzieje, działło albo co dopiero nastąpi i na koniec dopełnienia, czyli informacji dodatkowych. Uwierzcie mi, ta wiedza jest kluczowa. Jeśli będziecie się jej trzymać, na pewno nie będziecie popełniali błędów.



Oczywiście nie byłabym sobą, gdybym nie wspomniała tutaj o inwersji, ponieważ inwersja, która jest w języku polskim, w angielskim też występuje, ale tylko w pewnych sytuacjach. Nie wiem czy słyszeliście zdania w rodzaju: „Nigdy w życiu nie widziałem tak pięknej dziewczyny” albo: „Ani razu na mnie nie spojrzat”. Tak, w angielskim mamy tutaj inwersję, widzicie, że szyk wyrazów się zmienił, ale, jak mówiłam, ten typ inwersji jest bardzo specyficzny. Możecie go zastosować tylko w ściśle określonych przypadkach, z konkretnymi wyrażeniami. Najczęściej taką inwersję zastosujecie gdy wymowa zdania jest negatywna, pojawiają się określenia takie jak „nigdy”, „ani razu”, „nigdy przedtem”. Inwersja jest tu stosowana tylko w celu podkreślenia tego negatywnego charakteru wypowiedzi. Ale na co dzień, w języku potocznym nie stosujecie inwersji, tylko trzymacie się podstawowego szyku wyrazów, czyli: podmiot - orzeczenie - dopełnienie.

Skoro mowa o budowie zdania, o poprawnym użyciu słów, chciałabym wspomnieć o kolejnym zagadnieniu - o rzeczownikach niepoliczalnych. Jestem pewna, że słyszeliście to określenie. Sama często używam określenia „rzeczowniki niepoliczalne” na zajęciach, ale dopiero niedawno zdałam sobie sprawę, że jest z tym określeniem pewien problem, bo gdy mówię „niepoliczalne”, uczniowie nie wiedzą co to właściwie znaczy. To znaczy wiedzą, że określenie niepoliczalne oznacza, że dany rzeczownik nie posiada liczby mnogiej. Ale gdy w zdaniu pojawia się rzeczownik niepoliczalny, to wszystko w zdaniu jest jakby niepoliczalne, czyli odnosi się to do wszystkich wyrazów w danym zdaniu. A zatem taki przykład, którym chciałabym się z wami podzielić: „Ta informacja jest bardzo ważna”. W języku angielskim wyraz „information” - informacja, wiadomość nie ma liczby mnogiej, i w związku z tym, także to, co znajduje się przed tym wyrazem jest niepoliczalne, czyli „this” - „ta” a nie „these”- „te”, czasownik też zachowuje formę typową dla liczby pojedynczej czyli „is” - „jest”. Jak widzicie, musicie pomyśleć o trzech elementach. Mówiąc: „Ta informacja jest bardzo ważna”, tworzycie poprawne zdanie.

I kolejny przykład, bardzo przydatny, z którym możecie się spotkać na co dzień: „Twoje włosy wyglądają cudownie”. Ponieważ włosy w angielskim, czyli



„hair”, są rzeczownikami niepoliczalnymi, także czasownik w zdaniu angielskim jest w formie charakterystycznej dla 3 os. liczby pojedynczej.

Na zakończenie tego spotkania, tego odcinka, chciałabym powiedzieć parę słów o przyszłości. Zdecydowałam się umieścić ten temat na samym końcu, gdyż mam nadzieję, że w ten sposób niejako wkroczymy do tej przyszłości, w której nauka języka będzie owocna i pełna sukcesów. Postanowiłam porozmawiać o przyszłości, bo znów, zauważyłam, że jest z tym duży problem, który się powtarza. I gdzie leży problem. Otóż gdy mowa o przyszłości w języku angielskim, wiele osób wie, że jest taki czas przyszły, tworzony z „will”, i wszystko co trzeba zrobić, to po prostu wstawić to „will”. I mówicie „pójde” albo „kupię”, albo „ona kupi”, czy „Oni nas odwiedzą” - wszystko z użyciem „will”. Nie potrzebujecie zmieniać formy czasownika podstawowego, po prostu wstawiacie „will” i dalej czasownik - łatwizna. Ale bardzo często słyszę, że ludzie używają „will” a do tego jeszcze „be”, bo wydaje im się, że czas przyszły tworzy się przez połączenie „will” i „be.” Nie, Moi Drodzy, „will” w zupełności wystarczy. Zatem wstawiając „will” a następnie jakikolwiek, no prawie, jakikolwiek inny czasownik, którego chcecie użyć, stworzycie poprawnie zbudowane zdanie w języku angielskim. Powiecie więc: „Odwiedzę cię jutro”, albo: „Zadzwońię do ciebie jutro”, albo: „Spotkamy się i spędzimy miło czas” - wszystko z „will” i czasownikiem w formie podstawowej.

A zatem, tak jak mówiłam, by dać wam trochę optymizmu i zostawić was w pozytywnych nastrojach - mam nadzieję, że od teraz będziecie uczyć się angielskiego we właściwy sposób. Liczę, że tak będzie, że będziecie się tego trzymać i proszę pamiętać o wszystkim o czym dzisiaj mówiłam. Informacje te są bardzo przydatne i bardzo ważne. Bez wiedzy jak uczyć się języka i bez świadomości tego jak te dwa systemy językowe - polski i angielski, się różnią, nie odniesiecie sukcesu. A to właśnie powodzenia i sukcesu w nauce angielskiego wam życzę. Dziękuję, że byliście tu ze mną. Do usłyszenia. Pa, pa.